

STANISŁAW GAJEWSKI

STOWARZYSZENIE ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIM

Chrześcijańska działalność społeczna w Królestwie Polskim mogła rozwijać się dopiero w nowych warunkach politycznych, zaistniałych w czasie walk rewolucyjnych w 1905 r. Osłabiony aparat carskiego ucisku zezwolił wówczas na działalność wielu polskim organizacjom społecznym, kulturalnym i politycznym. Jedną z nich było Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich.

Mimo ogromnej wagi przywiązywanej w naszej historiografii do dziejów ruchu robotniczego, dzieje tego Stowarzyszenia do ostatnich czasów nie interesowały historyków. Jedynym materiałem do poznania jego dziejów były prace ks. A. Wóycickiego, profesora nauk społecznych w Akademii Duchownej w Petersburgu, wydane w latach 1915-1921 i oparte na publikowanych przez SRCh danych statystycznych oraz doświadczeniach własnych¹. Dopiero w ostatnich latach dzieje tego Stowarzyszenia doczekały się kilku omówień. Traktowano je jednak marginalnie, jako ilustrację do dziejów ruchu robotniczego w ogóle². Wyjątek stanowi tu praca J. Staszewskiego³. Szerzej chrześcijańskim ruchem społecznym w Królestwie Polskim zainteresował się prof. R. Bender. Wydał też z tego zakresu szereg publikacji⁴. Ich uzupełnieniem, dotyczącym SRCh, jest niniejszy artykuł, będący fragmentem większej pracy powstałej na seminarium doktoranckim prowadzonym przez prof. Bendera. Celem artykułu jest ukazanie przede wszystkim przyczyn niepowodzeń SRCh. Genezę i działalność Stowarzyszenia ma on ukazać na tyle, by lepiej zrozumieć przyczyny tych niepowodzeń.

Materiał źródłowy dotyczący dziejów SRCh jest bardzo nieliczny, fragmentaryczny i rozrzucony w wielu archiwach i bibliotekach (Archiwum Główne Akt Dawnych, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Wicepostulatora procesu beatyfikacyjnego o. Honorata Koźmińskiego, Biblioteka Narodowa, wszystkie archiwa diecezjalne z terenu Królestwa Polskiego, Biblioteka KUL, Biblioteka Seminarium Duchownego w Lublinie). Jego zgromadzenie stało się możliwe jedynie przy kwerendzie, pojętej bardzo szeroko, do dziejów chrześcijańskiej dzia-

łałości społecznej w ogóle. Do opracowania tego tematu materiały rękopiśmienne okazały się niewystarczające. Uzupełniono je danymi z prasy wydawanej przez różne organizacje społeczne i polityczne w Królestwie, zarówno lewicowe jak i konserwatywne. Najbardziej przydatną okazała się prasa kościelna, a wśród niej wydawane przez konsystorze biskupie miesięczniki diecezjalne dla księży⁵.

GENEZA STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

W krajach Europy zachodniej praca wśród robotników została podjęta przez duchowieństwo katolickie w połowie XIX wieku⁶. W latach dziewięćdziesiątych nakazywały prowadzić ją nawet encykliki popieskie⁷. Inicjatywa tego typu była więc w Królestwie bardzo późna. Wynikało to z wielu uwarunkowań, których poznanie pozwoli nam lepiej zrozumieć analizy w dalszej części opracowania.

Głównym powodem opóźnionej akcji społecznej duchowieństwa w Królestwie, oprócz utrudnień ze strony administracji carskiej, był brak kontaktów z zachodnioeuropejską myślą społeczną. Pionierami nowego ruchu byli ci księża, którym udało się odbyć studia poza granicami Rosji.

Ks. Marcei Godlewski (1865-1945), właściwy twórca SRCh, po rocznej pracy na wikariacie w diecezji augustowsko-sejneńskiej, w latach 1889-1893 odbył studia teologiczne w Rzymie, które ukończył ze stopniem doktora teologii⁸. Lata jego zainteresowań naukowych przypadły więc na okres bezpośrednio związany z krystalizowaniem się katolickiej nauki społecznej, wyrażonej głównie w encyklice *Rerum novarum* z 1891 r. Po studiach przeniósł się do diecezji warszawskiej, gdzie w latach 1895-1902 pełnił funkcję profesora seminarium duchownego, a później zaczął organizować pierwsze prowadzone przez księdza zrzeszenie robotnicze⁹. Także organizator SRCh w Łodzi, ks. Jan Albrecht, podobnie jak ks. Godlewski, w 1906 r. odbył wycieczkę za granicę, podczas której zapoznał się z formami pracy wśród robotników¹⁰. Za granicą studiowali też teoretycy społecznej doktryny kościelnej: wspomniany już ks. Aleksander Wóycicki, ks. Jan Matulewicz oraz ks. Antoni Szymański¹¹. Natomiast ogół duchowieństwa nie zdawał sobie sprawy z wagi nowych problemów. Dopiero też po roku 1905 wykłady ze społecznej nauki Kościoła zostały wprowadzone do programu seminariów duchownych¹².

Inną przyczyną opóźnionej akcji duchowieństwa na polu pracy społecznej była szczupłość aktywu robotniczego, wynikająca z zakazu legalnej działalności partii socjalistycznych, dla których Chrześci-

jańska Demokracja była swego rodzaju alternatywą. Związek ten widoczny jest wyraźnie w pierwszej części encykliki *Rerum novarum*, w której poddano krytyce proponowany przez socjalistów ustrój społeczny¹³. Katolicka nauka społeczna powstała więc m.in. w nadziei odciągnięcia robotników od partii socjalistycznych, wobec których Kościół miał wiele zastrzeżeń. Na Zachodzie aktywność tych partii była znacznie większa. W Niemczech np. Bismarck już w 1879 r. zapoczątkował wprowadzanie ustawodawstwa antysocjalistycznego z racji wzmoczonego wpływu socjalistów na życie społeczne¹⁴. Do roku 1905, mimo funkcjonowania na terenie Królestwa kilku partii typu socjalistycznego (I, II i III Proletariat, Związek Robotników Polskich, PPS, SDKPiL, Bund), ruch socjalistyczny, stale zwalczany przez carat, nie zyskał wielu zaangażowanych w pracy partyjnej członków. Proletariat liczył zaledwie kilkaset osób¹⁵, a w końcu 1904 r. PPS, SDKPiL oraz Bund liczyły w Królestwie łącznie 10 tysięcy członków. Liczba ta stanowiła mniej niż 3% proletariatu przemysłowego i niespełna promille ogólnej liczby ludności kraju¹⁶. Ruch rozwijał się głównie w wielkoprzemysłowych miastach. W miastach tych, przy stale wzrastającej liczbie mieszkańców i niezmiennej liczbie parafii i księży, duchowieństwo nie zwracając nawet uwagi na socjalistów miało wiele pracy i dużo ludzi w kościele. Problematyka związana z socjalizmem nie rysowała się w jego oczach zbyt ostro. Większość duchownych nie miała też z socjalistami osobistych kontaktów. Kiedy wikariusz z Warszawy, ks. Karol Bliziński, w 1898 r. próbował zorganizować duchowieństwo do zajęcia się robotnikami, proboszczowie warszawscy zbojkotowali zebranie stwierdzając, że u nich nie ma socjalistów i że praca taka wcale nie jest potrzebna¹⁷. Twierdzenie to oczywiście nie odpowiadało prawdzie. Proboszczowie nie mogli nie słyszeć chociażby o organizowanych przez socjalistów 1-majowych pochodach. Być może nie spotkali ich w kościele czy w kancelarii parafialnej.

Zdeklarowanych socjalistów przed 1905 r. nie było jednak w Królestwie zbyt wielu. Dopiero rewolucja uaktywniła wielotysięczne masy proletariatu, dla których program partii socjalistycznych stawał się atrakcyjny. W szeregach zorganizowanego, chociaż działającego nielegalnie, ruchu socjalistycznego na ziemiach Królestwa w szczytowym momencie rewolucji znajdowało się 90 tysięcy osób¹⁸. Wobec nowej sytuacji społeczno-politycznej duchowieństwo musiało zająć określoną postawę. Stało się to główną przyczyną umożliwiającą powstanie i funkcjonowanie SRCh. Na fakt ten zwracają uwagę wszyscy piszący o dzie-

jach ruchu chrześcijańsko-społecznego na ziemiach polskich¹⁹.

W roku 1905 księża, niezależnie od siebie, rozpoczęli prace wśród robotników w 4 ośrodkach: Warszawie, Włocławku, Łodzi i Częstochowie. Ks. M. Godlewski w Warszawie założył stowarzyszenie robotnicze przy kościele św. Krzyża - Straż Królestwa Polskiego i Litwy - które w końcu 1905 r. przybiera nazwę legalnie istniejącego Bractwa św. Józefa. Po wydaniu ukazu o stowarzyszeniach (17 III 1906 r.) bractwo, przemianowane na SRCh w dniu 11 VI 1906 r., uzyskało zatwierdzenie Warszawskiego Urzędu Gubernialnego do Spraw Stowarzyszeń²⁰. W tym samym dniu uzyskała zatwierdzenie organizacja robotnicza we Włocławku, założona 8 XII 1905 r. przez wikariusza katedralnego ks. Jana Mankiewicza. Przybrała ona nazwę Chrześcijańskie Towarzystwo Robotnicze²¹. W roku 1905 powstały jeszcze: w Łodzi - Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, a w Częstochowie - Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich. Stowarzyszenie zorganizowane w Łodzi przez ks. Andrzeja Rogozińskiego uzyskało jednak zatwierdzenie rządowe dopiero 21 I 1907 r., a stowarzyszenie w Częstochowie, założone przez ks. Włodzimierza Jakowskiego, dopiero w połowie 1908 r.²² Późne stosunkowo zalegalizowanie tych organizacji było zapewne wynikiem różnicy poglądów na cele pracy stowarzyszenia i późniejszym z tego powodu wystąpieniem z prośbą o legalizację. Jest to tym oczywistsze, że zarówno stowarzyszenia chrześcijańskie, jak i „związki polskie” tworzone przez endecję, nie miały trudności z legalizacją. Legalizacja klasowego ruchu zawodowego przedstawiała się bardziej skomplikowanie. SDKPiL i tworzone przez nią związki rozumiały walkę ekonomiczną jako walkę klasową i rewolucyjną, dlatego też nie chciały legalizacji. Od połowy 1906 r. bliski SDKPiL Bund zmienił swe stanowisko i zaczął legalizować swe organizacje zawodowe. Łączyło się to z oficjalnym zwrotem Bundu w SDPRR ku mienszewizmowi. Związki Bundu zaczęły od tej pory bliżej współpracować z klasowymi związkami bezpartyjnymi, tworzonymi przez PPS. Te ostatnie zaczęły się jednak legalizować dopiero od połowy 1907 r., gdyż uważały, że w warunkach kontrrewolucji tylko działalność legalna ma jeszcze szanse powodzenia²³. Najwcześniej więc zaczęły legalizować swe terenowe oddziały ruchu zawodowego organizacje chrześcijańskie.

DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Zapoczątkowana w 1905 r. praca w roku następnym stała się bardzo popularna. Powstało wówczas najwięcej organizacji robotni-

czych tego typu. Chronologia powstawania kół SRCh, które przesyłały sprawozdania ze swej pracy za rok 1908, przedstawiała się następująco. W 1905 r. w Królestwie powstało 6 kół lokalnych (w tym 3 w samej Warszawie), w 1906 r. - 27, w 1907 - 16, a w 1908 już tylko 3 koła²⁴. Najwięcej inicjatywy wykazali więc księża w 1906 r. W tym roku dojrzała też tendencja ujęcia samodzielnych do tej pory kół w ramy jednej organizacji ogólnokrajowej. Z inicjatywy ks. W. Jakowskiego w październiku 1906 r. zwołano do Częstochowy I Zjazd delegatów ze wszystkich lokalnych stowarzyszeń. Ustawę SRCh w Warszawie uznano wówczas za podstawę zjednoczenia wszystkich kół²⁵. W styczniu 1907 r. w Warszawie odbył się zwołany przez ks. M. Godlewskiego drugi, a zarazem ostatni Zjazd delegatów z poszczególnych kół. Na 200 osobowym Zjeździe uznano potrzebę utworzenia Sekretariatu Głównego, będącego łącznikiem między kołami terenowymi, oraz utworzenie Związków Okręgowych²⁶. Powstały na początku 1907r. system organizacyjny SRCh przetrwał do końca jego działalności. Związki Okręgowe nie odpowiadały zarówno sieci administracji państwowej (gubernie), jak i kościelnej (diecezje).

Ogromna większość kół znalazła się na terenie guberni warszawskiej i piotrkowskiej, gdzie znajdowało się 6 z 8 istniejących Związków Okręgowych i 65 z 80 ogółem istniejących kół lokalnych. Nie licząc Związku Okręgowego w Augustowie, który widocznie pomyślany był jako perspektywiczny (1 koło liczące 35 członków), jedynie Związek Okręgowy w Radomiu liczący 7 kół terenowych, znalazł się poza terytorium tych 2 guberni. Pozostałe koła (Płock, Lublin, Siedlce, Sandomierz, Koprzywnica, Koło, Konin i 2 koła w Kaliszu) nie wchodziły do żadnego Związku Okręgowego²⁷. Te ostatnie nie wykazywały jednak większej inicjatywy i prawdopodobnie powstały nie w wyniku zapotrzebowania samych robotników, lecz panującej wówczas mody na zakładanie stowarzyszeń robotniczych. Zorganizowano je bowiem w miastach biskupich (Płock, Sandomierz, Lublin) i stolicach guberni (Kalisz, Siedlce). Księża w tych miejscowościach, podobnie jak w Koprzywnicy, Kole i Koninie, widocznie nie chcieli pozostać bierni, jednakże prowadzone przez nich koła czy to z braku właściwego prowadzenia, czy też braku popularności wśród robotników, nie przysyłały nawet sprawozdań ze swej działalności.

Podział kół na Związki Okręgowe łączył się z problemem industrializacji ziem Królestwa Polskiego, a więc i liczebnością klasy robotniczej w poszczególnych guberniach. Porównując liczebność robotników

z siecią kół lokalnych i Związków Okręgowych, otrzymamy następująca tabelę²⁸.

Tab. 1. Ilość robotników i sieć komórek SRCh
w poszczególnych guberniach

Lp.	Gubernia	Ilość robotników	Ilość Zw. Okr.	Ilość kół	Robotnicy SRCh 1908	
					Ilość	% ogółu
1	Piotrkowska	207 820	4	25	11 623	5,6
2	Warszawska	116 406	2	38	7 820	6,8
3	Radomska	18 560	1	7	1 288	6,9
4	Kaliska	16 896	-	5	1 161	6,8
5	Lubelska	15 529	-	1	?	?
6	Kielecka	8 955	-	1	280	3,1
7	Płocka	6 306	-	1	?	?
8	Siedlecka	4 451	-	1	?	?
9	Suwalska	3 688	1	1	35	0,9
10	Łomżyńska	2 316	-	-	-	-
	Razem	400 927	8	80	22 207	5,5

Sieć kół SRCh odpowiadała więc stopniowi uprzemysłowienia poszczególnych guberni. Najbardziej uprzemysłowiona gubernia piotrkowska posiadała 4 Związki Okręgowe i 25 kół lokalnych. Co prawda gubernia warszawska posiadała aż 38 kół, ale ogólna liczba stowarzyszonych była mniejsza. Było to wynikiem istnienia małych ilościowo kół warszawskich, szczególnie prowadzonych oddzielnie kół żeńskich. Tymczasem tylko 3 koła łódzkie (gub. piotrkowska) posiadały 4 tysiące członków. Ilość księży zaangażowanych w pracy SRCh w guberni warszawskiej była więc większa, działalność ich jednak objęła mniejszą liczbę robotników. Pozostałych 8 guberni Królestwa posiadało tylko 15 kół, które nie wykazały większej aktywności. Tylko 4 z nich (Radom, Wierzbnik, Kalisz, Koło) przysłały sprawozdania ze swej działalności. Na terenie tych 8 guberni znajdowało się 2 764 członków na ogólną liczbę 76 702 robotników. W guberniach tych zamieszkiwało więc 19% ogółu robotników Królestwa i 3,6% ogółu należących do SRCh. Procent stowarzyszonych w guberniach bardziej uprzemysłowionych był wyższy i wynosił: dla piotrkowskiej 5,6%, a dla warszawskiej 6,8%. Proletariat w ogromnej swej masie pozostał więc poza wpływami ruchu społecznego pojętego w duchu demokracji chrześcijańskiej. Ruch socjalistyczny miał pod tym względem większe osiągnięcia. W szczytowym momencie rewolucji, w jego szeregach

było zorganizowanych około 90 tysięcy robotników, co stanowiło 22,5% ogółu robotników Królestwa. Największa liczba robotników (40 tys.) została zorganizowana w bezpartyjnych związkach klasowych kierowanych przez PPS i nielegalnych związkach partyjnych kierowanych przez SDKPiL (ok. 32 tys.). Kilkanaście tysięcy skupiał żydowski Bund. Również Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne w tworzeniu związków zawodowych miało większe sukcesy niż SRCh. Związki „polskie” skupiły bowiem ok. 50 tys. robotników²⁹. W tych ostatnich, mimo koneksji duchowieństwa z endecją, księża nie wzięli udziału. Ci najbardziej z endecją związani popierali SRCh w jej walce z elementami konserwatywnymi, którym ulegała hierarchia i część kleru. Zagadnienie to dokładniej zostanie omówione w dalszej części tego opracowania.

Porównując powyższe dane z siecią administracji kościelnej dochodzimy do wniosku, że sprawą SRCh interesowały się zasadniczo tylko 2 diecezje: warszawska i kujawsko-kaliska. One też przede wszystkim były reprezentowane na I i II Zjeździe stowarzyszeń chrześcijańskich, które odbyły się w Częstochowie i Warszawie³⁰. Wynika to z faktu, że diecezje te obejmowały terytorium 2 guberni najbardziej uprzemysłowionych oraz znajdującej się na 4 miejscu pod tym względem guberni kaliskiej. Wszystkie 4 ośrodki, w których zainicjowano pracę, leżały na terytorium tych dwóch diecezji. We Włocławku np., mimo że nie było tam dużego ośrodka przemysłowego, ks. J. Mankiewicz zorganizował tam stowarzyszenie robotnicze. Tymczasem w bardzo uprzemysłowionym powiecie będzińskim, należącym do diecezji kieleckiej, inicjatywa ta w 1905 r. nie pojawiła się. Pierwsze koła lokalne na tym terenie utworzono w październiku 1906 r.³¹, kiedy formowano już zasady zjednoczenia powstałych wcześniej stowarzyszeń. Z racji uprzemysłowienia rozwój SRCh stał się tu bardziej dynamiczny niż w pozostałych częściach kraju. Początkowa apatia wynikała przede wszystkim z faktu, że powiat będziński leżał na terenie typowo wiejskiej diecezji. W pozostałych 7 powiatach diecezji kieleckiej zamieszkiwało bowiem tylko 8 955 robotników³², i to głównie w bezpośrednim sąsiedztwie Kielc. Wielu księży nie spotykało się więc na co dzień z problemami klasy robotniczej. Młodzi księża nie pracowali dłużej w parafiach robotniczych, na co wskazuje znaczna przepływowość wikariuszy stwierdzona na podstawie schematyzmu diecezjalnego. Księża starsi nie widzieli chyba konieczności zmiany profilu swej pracy. W latach 1861-1904 funkcje dziekana w Będzinie sprawowało kolejno tylko 2 księży: w latach 1861-1872 ks. L. Czerniański i w latach 1872-1904 ks. L. Dobrzański. Pracowali więc kolejno 11 i 32 lata. W latach rozbudzonej akcji społecznej (1905-

1914), kiedy od księży wymagano więcej i ewentualne awanse uzależniano od aktywności w pracy społecznej, dziekani w Będzinie zmieniali się 4-krotnie (ks. T. Czerwiński, ks. W. Kubicki, ks. K. Hołociński i ks. A. Bubel). W tym samym czasie (1905-1914) w 4 innych dekanatach na stanowisku dziekana nie nastąpiła żadna zmiana (Kielce, Olkusz, Miechów, Stopnica) a w 2 dalszych (Jędrzejów, Włoszczowa) dziekan zmienił się tylko raz³³. W oparciu o schematyzm trudno podejmować daleko idące wnioski, gdyż przyczyny zmian mogły być różne. Można jednak przypuszczać, że częste zmiany w Będzinie wynikały z konieczności poszukiwania osób, które by rozumiały i chciały realizować nowy typ pracy duszpasterskiej. Do takiej interpretacji upoważnia nas też decyzja administratora diecezji ks. F. Brudzyńskiego, który brak aktywności w pracy społecznej uważał za złe świadectwo pracy duszpasterskiej³⁴. Praca w powiecie będzińskim rozpoczęta później dała jednak większe niż w innych miejscowościach rezultaty. Już w 1908 r. w powiecie tym na 22 690 robotników do SRCh należały 2 852 osoby, co stanowi 12,6% wszystkich robotników powiatu³⁵. Procent ten, jak wynika z tabeli nr 1, dla całego Królestwa wynosił tylko 5,5.

Rozmieszczenie kół lokalnych i Związków Okręgowych w poszczególnych diecezjach na podstawie źródeł wykazanych przy tabeli nr 1, przedstawiało się następująco:

Tab. 2. SRCh w poszczególnych diecezjach Królestwa

Lp.	Diecezja	Liczba Związków Okręgowych	Liczba kół lokalnych	Liczba członków
1	Warszawska	2	42	11 179
2	Kujawsko-kaliska	3	14	6 573
3	Kielecka	1	12	3 132
4	Sandomierska	1	7	1 288
5	Sejneńska	1	1	35
6	Lubelska	-	2	?
7	Płocka	-	2	?
	Razem	8	80	22 207

Połowa członków znajdowała się w diecezji warszawskiej, gdyż tam znajdowały się 2 najbardziej prężne Związki Okręgowe: Warszawa i Łódź. Zasadniczo SRCh funkcjonowało w 4 diecezjach położonych na

lewym brzegu Wisły. W diecezjach prawobrzeżnych tylko koło lubelskie, i to dopiero po roku 1909, prowadziło działalność³⁶. Wynikało to ze stopnia uprzemysłowienia tych ziem.

SRCh istniało do końca I wojny świat wej. Jednakże największy jego rozkwit przypadł na pierwsze lata jego istnienia. Do roku 1908 stale rosła liczba kół. Po roku 1908 powstało ich już niewiele, natomiast stale malała liczba członków. Z powodu braku sprawozdań z działalności wielu kół nie mamy pełnego materiału porównawczego. Na podstawie fragmentarycznych danych, odnoszących się do kilku miejscowości, możemy obserwować wzrost i spadek liczby członków. Dokładność tych danych budzi jednak poważne zastrzeżenia, przede wszystkim co do Łodzi. Wyniki podane w tabeli nr 3 odbiegają od wyników podanych poprzednio i są znacznie zawyżone. Jednak i one ukazują proces wzrostu liczby członków.

Tab. 3. Liczba członków SRCh w wybranych miejscowościach³⁷

Miejscowość	Rok					
	1905	1906	1907	1908	1909	1911
Łódź		8000	10000		6000	1800
Warszawa			6022	5549		
Częstochowa	1700	2290	4170	3075	2582	
Tomaszów Rawski			1765	350		

Dokładnie procesu rozwoju stowarzyszeń nie można ustalić. Rok 1907 uważać jednak należy za czas największego rozwoju Stowarzyszenia. W tym roku wszystkie koła, z wyjątkiem kół warszawskich, liczyły 18 379 członków. W roku następnym liczba ta zmalała już do 16 185³⁸. Zdaniem badacza ruchu zawodowego w Królestwie Polskim J. Kancewicza spadek liczby członków dotyczył całego ruchu zawodowego, gdyż nieświadomione masy do związków tych „hurmem napłynęły oczekując korzyści, które były w latach 1906-1907 w ogóle nie do zrealizowania”³⁹. W konsekwencji dosyć szybko odeszło od tych związków wielu członków, a wyniesione zniechęcenie nie sprzyjało szybkiemu odbudowaniu ruchu zawodowego nawet w latach 1912-1914, tj. w czasie pewnego ożywienia w ruchu robotniczym⁴⁰. Refleksje te można również odnieść do Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Z okresu największego rozwoju SRCh posiadamy sprawozdania z działalności 54 kół. Osiągnięcia tych kół przedstawia następująca

tabela:

Tab. 4. Instytucje SRCh w roku 1908⁴¹

Zw. Okręgowy	Biblio- teki	Orkies- try	Chóry	Teatry	Sklepy	Kasy	Ochrony
Warszawski	16	5	9	4	12	6	3
Łódzki	2	2	2	1	4	1	-
Zagłębie Dąbrowskie	6	1	2	2	9	6	-
Piotrków	4	1	-	-	-	2	-
Częstochowski	1	-	1	-	3	2	-
Włocławski	1	-	-	-	1	1	-
Radomski	2	-	-	1	1	2	-
Augustowski	-	-	-	-	-	-	-
Koła tzw. luźne	3	-	-	1	2	3	-
Razem	35	9	14	9	32	23	3

Największe osiągnięcia dotyczyły działalności kulturalno-oświatowej. Stworzono wiele bibliotek, chórów śpiewaczych, teatrów amatorskich. Ks. Godlewski założył też w Warszawie szkołę dla dzieci robotniczych, niewielka ta szkoła (40 uczniów) została przez władze carskie zlikwidowana⁴². Akcje oświatową prowadzono również przez zobowiązanie członków do czytania tygodnika „Pracownik Polski”, który wszyscy członkowie otrzymywali. Instytucje oświatowe wykazywały większą żywotność od instytucji ekonomicznych. Utworzono co prawda 32 sklepy spożywcze⁴³ i 23 kasy zapomogowe, ale na ogólne potrzeby była to liczba wręcz znikoma. Z większych instytucji ekonomicznych utworzono tylko 2 piekarnie (Wyszków, Radom) i tkalnię mechaniczną w Łodzi. W łączności z SRCh pracowało kilka innych związków, jak: Chrześcijański Związek Rękodzielniczek, Dźwignia, Stowarzyszenie Katolickie Służących, Stowarzyszenie Chrześcijańskie Oficjalistów Handlowych i Przemysłowych w Warszawie⁴⁴. Z braku źródeł zakres współdziałania SRCh z tymi związkami jest dziś niemożliwy do ustalenia.

PRZYCZYNY NIEPOWODZEŃ SRCh

Po roku 1908 stowarzyszenia funkcjonowały dalej i miały nawet pewne osiągnięcia, szczególnie w Warszawie, Łodzi i Lublinie⁴⁵. Jednakże ogólny dorobek Stowarzyszenia nie odpowiadał zamierzeniom twórców. Co więc złożyło się na niezbyt pomyślny rozwój SRCh? Istniała przecież potrzeba społecznego działania, a księża, którzy organizo-

wali stowarzyszenia, mieli wśród ludzi autorytet.

Jedną z przyczyn niepowodzenia była niejednomysłność działaczy nowego stowarzyszenia. Wynika ona już z samej analizy pierwszych 4 inicjatyw: w Warszawie, Włocławku, Częstochowie i Łodzi. W swej genezie mają one dwa źródła inspiracji.

Pierwsza inspiracja pochodziła od Ligi Narodowej. Po niepowodzeniach zwolenników polityki ugodowej na początku panowania cara Mikołaja II⁴⁶, Liga zaczęła odgrywać coraz to większą rolę w społeczeństwie. Jej działacze zaczęli angażować się do wszystkich prac społecznych, zmierzając do podporządkowania sobie całego społeczeństwa⁴⁷. W ramach tej akcji zaczęto docierać do środowiska duchownych, którzy przez swój autorytet wśród ludzi mogli służyć pomocą w opanowaniu mas ludowych. W wyniku tego w 1896 r. powstał konspiracyjny związek księży pod nazwą Collegium Secretum⁴⁸. Wśród członków Collegium nie spotykamy jednak żadnego z twórców pierwszych 4 organizacji SRCh. Nie znaczy to, że nie byli oni związani z Ligą Narodową. Ks. Godlewski w 1895 r. przybył dopiero do diecezji warszawskiej i prawdopodobnie nie był wtajemniczony w działalność tajnej organizacji. Jego powiązania z ruchem narodowym są nam jednak znane⁴⁹. Najbliższym jego doradcą i pomocnikiem w pracy oraz sekretarzem Zarządu Głównego był ks. Franciszek Gąsiorowski, jeden z najbardziej czynnych członków tajnej organizacji⁵⁰. Nie brał w niej także udziału twórca organizacji włocławskiej ks. J. Mankiewicz, gdyż dopiero w 1899 r. ukończył seminarium duchowne, a tajna organizacja nie obejmowała wpływem seminariów. Należał jednak do diecezji żywo interesującej się tym ruchem, w której profesorzy seminarium włocławskiego np. ks. ks. Marian Fulman i Idzi Radziszewski, jeżeli nie byli członkami Collegium, to przynajmniej sympatyzowali z nim. Byli też autorami artykułów w organie organizacji *Do swoich*⁵¹. Ks. Mankiewicz w 1906 r. jest już członkiem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i jego nazwisko spotykamy na odezwach Stronnictwa⁵². W pracach koła SRCh we Włocławku bardzo zaangażowany był ks. J. Żak⁵³, również jeden z najbardziej czynnych członków Collegium. Powiązania organizatorów SRCh w Warszawie i Włocławku ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym wydają się bezsporne.

Decyzja wprowadzając księży do pracy społecznej nie myślała jednak oddawać prowadzonych przez nich organizacji wyłącznie pod wpływ Kościoła. Chciała organizować całe społeczeństwo na bazie narodowej, a nie wyznaniowej. Cele te księżom nie były obce. Program

Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w Królestwie Polskim z 1903 r. wyraźnie określał Kościół katolicki jako czynnik integracyjny życia narodowego, jednakże „z ustaleniem zasad krytyki opinii publicznej nad praktyką władz kościelnych”. Nie miano więc zaufania do władz kościelnych, tym bardziej że episkopat Królestwa związany był z realistami, którzy w tym okresie zajmowali wobec endecji wrogie stanowisko. Zwolennicy tej ostatniej pozostawiali władzom kościelnym wolną rękę tylko w sprawach religijnych i kościelnych⁵⁴. Działalność księży w szeregach endeckich nie miała więc na celu klerykalizacji stosunków społecznych, ale ześrodkowanie wszystkich sił narodowych do wspólnej akcji pod egidą Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Mimo zasad krytyki opinii publicznej program taki dla bardziej patriotycznie nastawionych księży był bardzo atrakcyjny, gdyż prześladowanie polskości utożsamiano z represjami Kościoła katolickiego.

Koła SRCh w Częstochowie i Łodzi powstawały na odmiennych zasadach. Ich inicjatorzy chcieli swobody obywatelskie uzyskane w toku rewolucji wykorzystać dla umożliwienia odegrania Kościołowi roli samodzielnej siły w społeczeństwie. Zasady organizacji budowali, akcentując przede wszystkim element wyznaniowy. Ks. W. Jakowski założone przez siebie koło nazwał Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich, a więc należeć do niego mogły tylko osoby wyznania katolickiego. Podobnie problem ten widziano w ośrodku łódzkim. Oświadczenie ks. A. Rogozińskiego wobec propozycji złączenia organizacji przez niego prowadzonej z ruchem ogólnokrajowym było bardzo wymowne: „Oni przyjmują wszystkich chrześcijan do stowarzyszenia; my - tylko katolików i to dobrych”⁵⁵. Stawał więc wyraźnie na gruncie wyznaniowym.

Taki profil pracy odpowiadał ówczesnemu episkopatowi. Enuncjacje biskupów, chociaż potępiały strajki i rewolucyjne metody działania, dostrzegały problem niesprawiedliwości społecznej i wyrażały chęć jego usunięcia. Wykluczając środki rewolucyjne, szansę zmian widziano w zaakceptowaniu przez całe społeczeństwo programu chrześcijańskiego⁵⁶. Publicystyka kościelna dostrzegała związek między ewentualnymi zmianami w niesprawiedliwym układzie społecznym a postawą samych posiadaczy, którzy nie realizowali obowiązków wynikających z chrześcijańskiego pojęcia prawa posiadania środków produkcji. Szansę zmian dotychczasowych stosunków społecznych widziano więc tylko wtedy, gdy Kościół zapewni sobie decydujący wpływ na życie społeczne⁵⁷. W konsekwencji dążono do klerykalizacji życia społecznego, poddania go pod wpływ Kościoła.

SRCh rodziło się więc nie na jednakowym rozumieniu środków prowadzących do polepszenia doli klasy robotniczej. Niejednorodność postaw działaczy widoczna była również w funkcjonowaniu organizacji. I Zjazd Stowarzyszeń Lokalnych, jak już wspomnieliśmy, zwołał ks. Jakowski w październiku 1906 r. Liczył wówczas prawdopodobnie na szansę przeforsowania swojego poglądu na cele społecznej działalności księży. Szanse rzeczywiście istniały. Pierwsze stowarzyszenia w swym stadium organizacyjnym zostały bardzo wydatnie zasilone przez bezhabitowe żeńskie zgromadzenia ukryte. Zgromadzenia te powstały w Królestwie w latach powstaniowych (od 1877r.) z inicjatywy kapucyna . Honorata Koźmińskiego, który dla garnących się do pogłębionego życia religijnego ludzi (szczególnie kobiet) organizował grupy zawodowe, zbliżone charakterem do życia zakonnego. Ponieważ po kasacie zakonów w 1864 r. życie klasztorne skazane było na wymarcie⁵⁸, osoby zorganizowane przez o. H. Koźmińskiego ukrywały swą przynależność zakonną, chociaż z różnych motywów, zarówno wobec władz carskich (obawa represji) jak i społeczeństwa, wśród którego pracowały (forma apostołstwa). Niektóre z ponad 20 utworzonych w ten sposób zgromadzeń poświęciły się pracy wśród robotnic w mieście (siostry fabryczne, sługi Jezusa) lub ludności wiejskiej (służki, marylki)⁵⁹. Członkinie tych zgromadzeń zakonnych, szczególnie siostry fabryczne, oddały bardzo duże usługi przy organizowaniu robotników i robotnic w Częstochowie. Ludzie bali się tam socjalistów i żadnej konkurencyjnej organizacji nie chcieli tworzyć. Z polecenia ks. Jakowskiego 129 sióstr rozpoczęło agitację i po kilku dniach na pierwsze zebranie organizacyjne przybyło 300 robotników⁶⁰. W pierwszych stowarzyszeniach siostry wchodziły też do zarządów, najczęściej pełniąc funkcję skarbnika. Sam twórca zgromadzeń bezhabitowych, o. H. Koźmiński, z niechęcią odnosił się do działalności ks. Godlewskiego. Nie pozwalał na wtajemniczenie go we wszystkie sprawy dotyczące działalności sióstr, „...bo to jest widać człowiek złej woli, toby krytykował tylko”⁶¹. Prace ks. Godlewskiego uważał za konkurencyjną wobec prac zorganizowanych przez siebie sióstr bezhabitowych, szczególnie sióstr fabrycznych⁶². O. H. Koźmiński, za radą ks. Matulewicza, już w grudniu wydał okólnik do wszystkich sióstr, zachęcając je do tworzenia związków zawodowych⁶³. Proponowane przez niego związki miały mieć charakter wyznaniowy⁶⁴. Okólnik o. H. Koźmińskiego został wydany w chwili, gdy w nowo utworzonej w Warszawie Komisji Pracy Społecznej dyskutowano nad rozpoczęciem pracy w duchu chrześcijańskiej demokracji. Prawdopodobnie

była to forma poparcia dla programu przedstawionego wówczas przez ks. Matulewicza, z którym o. Koźmiński pozostawał w bardzo dobrych stosunkach⁶⁵. Ks. Matulewicz z pewnością bliższy był koncepcji ks. Jakowskiego. Będąc z pochodzenia Litwinem, z pewnością nie był sympatykiem stronnictwa, które stale podkreślało swój narodowy charakter. On też na II Zjeździe SRCh wniósł poprawkę do statutu, wykluczając działalność partyjną na terenie stowarzyszenia. Poprawka zgodna z duchem pracy kościelnej, zawierała w sobie ostrze antyendeckie, gdyż tylko taka propaganda na terenie stowarzyszenia była uprawiana. Zgodna też była z dążeniami działaczy typu ks. Jakowskiego, którzy z pozycji klerykalnych, a zarazem konserwatywnych dążyli do ograniczenia wpływów zwolenników endecji. Ci ostatni, abstrahując od całościowej oceny ich działalności, w tym wypadku wpływali na bardziej postępowy charakter SRCh, gdyż bardziej uwzględniali demokratyczny charakter stowarzyszenia. Postaramy się to niżej wykazać.

Zjazd w Częstochowie nie poszedł po linii wytycznych ks. Jakowskiego. Za podstawę zjednoczenia stowarzyszeń uznał ustawę ks. Godlewskiego. Walkę obu kierunków prowadzono na II Zjeździe, zwołanym przez ks. Godlewskiego w styczniu 1907 r. Widoczna jest ona wyraźnie w dyskusji nad kompetencjami księży patronów w poszczególnych kołach lokalnych. Patron, a więc ksiądz dany kołu przez władzę kościelną, który najczęściej sam był organizatorem stowarzyszenia, w początkowym okresie jego funkcjonowania spełniał wszystkie czynności związane z pracą danego koła, łącznie z jego działalnością ekonomiczną i oświatową. Ks. Godlewski oraz ks. Fulman wystąpili z propozycją ograniczenia tych kompetencji. Kołami według nich powinien kierować zarząd złożony z ludzi świeckich, ksiądz natomiast powinien ograniczyć się tylko do spraw moralnych i religijnych. Ks. Jakowski natomiast proponował rozszerzenie uprawnień patrona na całokształt spraw stowarzyszenia, nawet związanych ze sprawami ekonomicznymi⁶⁶. Przebieg Zjazdu znamy bardzo fragmentarycznie, wydaje się jednak, że dalszym ciągiem sporu o kompetencje patronów była dyskusja nad potrzebą tworzenia oddzielnych kół SRCh przez kobiety. W zasadzie koła takie powstały tylko w Warszawie (8) i bardzo możliwe, że inicjatywa przy ich zakładaniu pochodziła od sióstr bezhabitowych, a więc środowisk już zorganizowanych. Trudno to udowodnić z braku źródeł; siostry jednak zorganizowały koło kobiet SRCh przy kościele św. Aleksandra w Warszawie⁶⁷. Prawdopodobnie było tak i w pozostałych wypadkach. Zasadnicza praca odbywała się jednak w kołach męskich lub mieszanych. Ks. Jakowski dążył więc do likwidacji kół kobiecych przez tworzenie tylko

kół mieszanych. W nowej sytuacji przeciwstawił się temu ks. Fulman⁶⁸, chociaż na terenie jego diecezji organizowano tylko koła mieszane. Trudno posądzać tu ks. Fulmana o niedocenywanie kobiet w pracy społecznej. Prawdopodobnie występując w tym wypadku przeciw kołom mieszanym, obawiał się dominacji w stowarzyszeniach warszawskich ludzi dostarczających w pracy społecznej przede wszystkim moment wyznaniowy i religijny. Dla zrozumienia obaw ks. Fulmana należy dodać, że sióstr bezhabitowych w diecezji warszawskiej było najwięcej. Na 1598 sióstr tzw. wspólnego życia w diecezji warszawskiej znajdowało się ich aż 773, czyli prawie połowa⁶⁹. Drugim co do wielkości ośrodkiem sióstr była diecezja kujawsko-kaliska. Znajdowało się tam 247 sióstr, z czego przynajmniej 129 mieszkało w Częstochowie⁷⁰. One między innymi przyczyniły się do osiągnięć ks. Jakowskiego. Przenosząc problematykę na stosunki polityczne, propozycje ks. ks. Godlewskiego i Fulmana w praktyce sprzyjały ugruntowywaniu się wpływów endecji w SRCh, która miała więcej zwolenników wśród robotników niż konserwatywne Stronnictwo Polityki Realnej. Propozycja ks. Jakowskiego bardziej odpowiadała realistom, gdyż mieli oni większe możliwości oddziaływania na czynniki dysponujące klerem, mianowicie na episkopat.

W omawianych sporach zwyciężyła koncepcja ks. Godlewskiego. Stało się to powodem odsunięcia się ks. Jakowskiego od prac w instytucjach centralnych SRCh. Ograniczył się on do pracy w Częstochowie. Dopiero w 1908 r. koło częstochowskie przyłączyło się do scentralizowanego już od początku 1907 r. SRCh⁷¹. Był to już jednak okres powolnego spadku ilości członków i zahamowania prac w ruchu chrześcijańsko-społecznym.

Trudno ustalić, którzy patronowie kół lokalnych opowiedzieli się za jedną z dwu orientacji. Zawiązane już na I Zjeździe „koło patronów” skupiało prawdopodobnie zwolenników obu kierunków. Z tego też powodu na zebraniu koła patronów 12 XII 1906 r. (przed II Zjazdem) nie rozstrzygnięto zakresu kompetencji księży pracujących w stowarzyszeniu⁷². Analizując jego skład osobowy, dochodzimy do wniosku, że wśród księży tych zasadniczo nie spotykamy zdeklarowanych zwolenników endecji. Do wyjątków należał wspomniany już ks. F. Gąsiorowski oraz dwaj delegaci z Zagłębia: ks. ks. Franciszek Ziętara i Antoni Bożek. Pierwszy należał do Collegium Secretum, drugi za sympatie do partii narodowo-demokratycznej spotkał się z represjami rządu carskiego⁷³. O innych patronach mamy mniej wiadomości i trudno jest ustalić, ku któremu kierunkowi w SRCh skłaniali się. Byli to zresztą w większości ludzie młodzi

i dopiero praca w SRCh stwarzała im szansę społecznego działania. Jednakże w 9-osobowym zarządzie koła patronów spotykamy przynajmniej 4 osoby zbliżone do endecji. Byli to księża: M. Godlewski, M. Fułman, J. Mankiewicz i R. Pozowski. Przewodniczącą zarządu ks. Z. Chełmicki należał do Stronnictwa Polityki Realnej⁷⁴, a o czterech pozostałych (J. Albrecht, K. Aksamitowski, G. Augustyniak i E. Lipiński) nie mamy bliższych informacji.

Różnice zdań poszczególnych działaczy SRCh nie ograniczały się tylko do dyskusji, lecz prowadziły również do ostrych sporów. Do największego konfliktu doszło w Częstochowie. 3 III 1907 r., a więc już po II Zjeździe, ks. Jakowski nie mogąc przeprowadzić swoich postulatów, wystąpił z bardzo ostrą krytyką zwolenników endecji, nakazując im opuścić stowarzyszenie. Posypały się skargi na ks. Jakowskiego, a organizacji częstochowskiej groziło rozbitcie⁷⁵.

Ostrych metod walki w innych środowiskach w tym czasie nie zanotowano. Często metodą była odmowa poparcia dla akcji ks. Godlewskiego. Księża, mimo oficjalnych zapewnień episkopatu o konieczności pracy społecznej, zachowywali się dosyć biernie. Świadczy o tym m.in. ton wypowiedzi prasowych po śmierci arcybpa W. Popiela (1912 r.), a zwłaszcza po inauguracyjnym przemówieniu nowego arcybiskupa A. Kakowskiego. W wypowiedzi tego ostatniego dostrzegano zasadniczą zmianę i prawdziwą zachętę do pracy społecznej. Stwierdzano, że do tej pory duchowieństwo zachowywało się wyczekująco. Nie było pewne aprobaty duchownej, gdyż gorliwsi narażali się warszawskiemu konsystorzowi. Również ks. Godlewski niejednokrotnie spotykał się z przeszkodami ze strony samego arcybpa W. Popiela⁷⁶. Mimo aktywności księży w diecezji kujawsko-kaliskiej biskup S. Zdzitowiecki, podobnie jak arcybp Popiel, nie dostrzegał wagi zachodzących przemian społecznych i rosnącego znaczenia proletariatu. Źródła wszelkich wystąpień klasy robotniczej upatrywał w migracji ludności wiejskiej do miasta. Remedium na zło stąd wynikające widział w zatrzymaniu tej ludności na wsi i „przekonaniu ich o prawdziwym poszanowaniu pracy ręcznej”⁷⁷.

Stan taki stwarzał niezbyt pomyślne warunki do pracy księży, tym bardziej tych, którzy w prowadzonych przez siebie stowarzyszeniach wychodzili poza problematykę wyznaniową. Nawet najbardziej aktywni byli tym zniechęceni. W kole włocławskim np. w 1909 r. zaniechano prawie wszelkiej pracy⁷⁸. Nieangażowanie się wielu księży do pracy społecznej mogło wynikać również i z niechęci do mnożenia sobie obowiązków, zwłaszcza że do pracy społecznej nie byli przygotowani. Tak

więc zarówno stanowisko biskupów, dla których SRCh zdawało się zbyt radykalne, jak i różnice zdań na temat celów pracy w SRCh, przyczyniły się do zmniejszenia aktywności stowarzyszenia.

Inspiracja ze strony endecji nie była jednoznaczna z poparciem SRCh. W czerwcu 1905 r. endecja utworzyła własną partię robotniczą: Narodowy Związek Robotniczy⁷⁹. Stworzono go głównie z myślą odciążenia robotników od partii socjalistycznych (robiło to i SRCh) oraz jako ewentualną bojówkę partyjną do terroryzowania robotników popierających działalność partii rewolucyjnych. Do tego ostatniego celu trudno było używać stowarzyszeń prowadzonych przez księży. Po minimalnym rozwoju liczebnym w 1905 r. już jesienią 1906 r. NZR liczył 23 tys. członków skupionych przede wszystkim w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu⁸⁰. Tytu mniej więcej członków liczyło w tym okresie SRCh. Obie organizacje pracowały również na tym samym terenie. Do I Zjazdu SRCh obie organizacje pracowały zgodnie i późne powstanie kół SRCh w Zagłębiu mogło być również uwarunkowane poparciem duchowieństwa dla NZR. Jeden z organizatorów SRCh w Zgłębiu (ks. A. Bożek) wcześniej organizował tam koła NZR⁸¹. Więcej członków niż w Zagłębiu NZR liczył w Łodzi. Tam też sprawa zorganizowania SRCh toczyła się bardzo długo, mimo że ks. A. Rogoziński już w 1905 r. rozpoczął swą działalność. Jednakże koło łódzkie zarejestrowano w Urzędzie do spraw stowarzyszeń w guberni piotrkowskiej dopiero w 1907 r.⁸² Mimo trudności wewnętrznych związanym z przejęciem pracy przez księży: J. Albrechta, A. Kaima, Cz. Wyrzykowskiego i protestami zwolenników usuniętego ks. A. Rogozińskiego⁸³ nie spotykamy w tym czasie konkurencyjnej działalności NZR. Wzajemne współzycie obu związków zaczęło psuć się z chwilą próby zjednoczenia ruchu przez ks. Jakowskiego.

Endecja miała ku temu powody. NZR nie rozwinął się w Częstochowie, gdyż potencjalni jego członkowie znaleźli się w stowarzyszeniu ks. Jakowskiego. Cele jego pracy społecznej były endecji już znane, a jego wystąpienie w dniu 3 III 1907 r. uczyniło sprawę bardziej drażliwą. Zajął się tym Zarząd Główny Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, który na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1907 r. wydał okólnik uznający tworzenie organizacji „o zabarwieniu czysto katolickim” za szkodliwe, gdyż dążą one do celów politycznych⁸⁵. Księża pracujący w duchu „czysto katolickim” poczuli się dotknięci. W kilku miejscowościach doszło do walk między obu organizacjami. Z roku 1908 mamy relację o konfliktach w spokojnej do tej pory, przynajmniej pod tym względem, Łodzi⁸⁶. W maju tego roku szeroki rozgłos uzyskał konflikt w Tomaszowie Rawskim.

Księża z okazji odbywających się tam misji rozpoczęli zwalczanie NZR, odmawiając jego członkom nawet posług religijnych. Sprawa zakończyła się jednak niepowodzeniem SRCh. Odwołano z Tomaszowa organizatora stowarzyszenia ks. Franciszka Ulanowskiego, a liczba stowarzyszonych spadła z 1765 do 350 osób⁸⁷. W Częstochowie takiego spadku liczby członków nie spotykamy. Zadecydowała tu specyfika tego środowiska robotniczego. Ośrodek częstochowski należał do najmłodszych w Królestwie i na przełomie XIX-XX wieku w skali Królestwa rozwijał się najszybciej⁸⁸. Ogromna większość robotników od niedawna pracowała w mieście, i jako że stanowili pierwsze pokolenie robotnicze, przywiązani byli do tradycyjnych form organizowania życia społecznego. W warunkach wiejskich funkcję tę spełniała parafia. Na tych podstawach organizowane SRCh miało tam największe możliwości rozwoju. Znalazło się też w nim 90% członków, którzy urodzili się na wsi⁸⁹. Z braku źródeł trudno udowodnić, na ile robotnicy wiejskiego pochodzenia opowiedzieli się za księdzem w innych ośrodkach przemysłowych. Nie zawsze też musieli stawać wobec takiej alternatywy z racji politycznych zapatrywać danego księdza. Panuje jednak przekonanie, że członków SRCh przybyłych ze wsi do miasta cechowała „mentalność religijno-patriarchalna”⁹⁰. W sporze między księdzem a partią polityczną opowiadali się oni po stronie księdza.

Niewątpliwie akcja ze strony narodowych demokratów ograniczała możliwości rozwoju SRCh. Chociaż z zasady nie atakowano kół, którym nie zarzucano „zabarwienia czysto katolickiego”, w praktyce popierano NZR jako bardziej pewny instrument partyjnego działania. Po roku 1907 obie organizacje zmniejszyły jednak swój stan posiadania i wobec narastającej apatii, spór nie przybrał większych rozmiarów. Zresztą od stycznia 1908 r. NZR zaczął przejawiać wobec endecji stanowisko krytyczne, co we wrześniu tego roku doprowadziło do zerwania⁹¹.

O rozwoju SRCh decydował też jego stosunek do organizacji socjalistycznych. Księża pracujący w SRCh przeciwstawiali się bowiem walce klasowej, dążyli też do łagodzenia konfliktów społecznych. Należy więc przypuszczać, że przez SRCh przewinęło się wielu robotników związanych wcześniej z obozem socjalistycznym. Po szczytowych miesiącach rewolucji (październik-grudzień 1905 r.) nastroje rewolucyjne powoli opadały⁹². Robotnicy oczekujący bliskich przemian społecznych po upadku rewolucji szukali nieraz innych rozwiązań. Nie omijano przy tym i stowarzyszeń chrześcijańskich, gdyż spadek fali rewolucyjnej łączył się ze wzrostem liczebnym SRCh, które w pierwszych latach swe-

go istnienia miało pod tym względem największe osiągnięcia. Na fakt przyjmowania do stowarzyszeń chrześcijańskich ludzi zaangażowanych przedtem w nurcie pracy socjalistycznej wskazuje sprawozdanie z działalności stowarzyszeń na II Zjeździe. „Stosunek do socjalistów nie został jeszcze wyświetlony. Faktem jest, że nie ma między nami a socjalistami starć, jakie zachodzą między innymi partiami [aluzja do endecji - S. G.]. Zwalczanie ich nie gwałtem ... nie pozostaje bez wpływu. W ostatnich czasach do szeregu stowarzyszeń chrześcijańskich przeszło dużo dawnych zwolenników stronnictw socjalistycznych”⁹³. Nie jesteśmy jednak w stanie ustalić skali tego procesu z powodu braku danych liczbowych i z powodu braku pełnego zaufania do nielicznych sprawozdań z pracy kół SRCh, instytucji konkurencyjnej wobec działalności socjalistów. Proces ten jednak w warunkach polskich był bardzo możliwy. Mimo antysocjalistycznego nastawienia przeważającej liczby księży wielu zwolenników socjalizmu odnosiło się bardzo przychylnie do księży. Dziekan jednego z najbardziej opanowanych przez socjalistów dekanatów - dekanatu aleksandryjskiego (puławskiego) - po wydarzeniach 1905 r. pisał do biskupa: „Socjalistów dużo, despotyzują ludność, ale z księżmi żyją w mirze i ładu”. Oni też proboszczowi z Końskowoli zwrócili skradzione przez złodzieja rzeczy⁹⁴. Bojówki PPS w Kunowie wystąpiły w obronie ks. Władysława Fundulewskiego, któremu oddano zagarnięte przez bandę pieniądze, oraz uniemożliwiły napaść na probostwo w Szewnie⁹⁵. Pomocą służyła też bojówka PPS ks. A. Kottyle przy organizowaniu kaplicy i pracy duszpasterskiej w środowisku opanowanym przez mariawitów⁹⁶. Oznaki sympatii robotników będących pod wpływem socjalistów wobec księży spotykamy również w Warszawie. Mimo niedopuszczania przez robotników do żadnych form łamania strajku, pozwolono na przejazd dorożkami księżom, którzy 12 XII 1905 r. udawali się na zorganizowane dla nich zebranie⁹⁷. Oznaki takiej sympatii z pewnością były dosyć częste. Świadczy o tym analiza postaw tych, którzy uchodzili za socjalistów. Wielu z nich, mimo krytycznego nastawienia do kleru, nie chciało zrywać łączności z Kościołem. Zarzucali nieraz księdzu, że zamiast mówić im o Bogu, uprawia antysocjalistyczną agitację. Oskarżali o utrudnianie walki o państwo socjalistyczne, chociaż przyjmowali ich podczas kołedy⁹⁸. Mimo zakazania przez proboszcza z Puław uczestniczenia w pochodzie pierwszomajowym aktywnie w nim uczestniczyli. Przed pochodem - chociaż w czerwonych kokardach - przybyli jednak do kościoła na nabożeństwo majowe⁹⁹. Można było wówczas spotkać ludzi, którzy

zapewniali o swych przekonaniach socjalistycznych, a którzy „wydrapaliby oczy temu, ktoby ośmielił się na religię napadać”¹⁰⁰. Duszpasterz uprzemysłowionej Szewny podaje charakterystyczne obserwacje, mogące wyjaśnić to zjawisko. Twierdzi, że mimo ulegania agitacji socjalistycznej robotnicy oblepiają ściany swych domów obrazami, z gorliwością noszą na swych piersiach szkaplerze i modlą się co niedziela w kościele¹⁰¹. Mający kontakty z lewicą społeczną ks. Izidor Wysłouch stwierdzał również, że wśród członków PPS spotkał wielu, „którzy wiary w Boga i Bóstwo Chrystusowe nie wyzbyli się”¹⁰².

Przy wyciąganiu wniosków z powyżej podanych faktów należy uczynić dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, fakty te nie mówią wprost o socjalistach sympatyzujących z ruchem chrześcijańsko-społecznym. Ponieważ jednak istniały wśród socjalistów sympatie wobec kleru, należy przypuszczać, że odnosiły się i do pracy niektórych przynajmniej księży zaangażowanych w SRCh. Sprawozdanie z działalności kół SRCh za rok 1906 na II Zjeździe, przemawiają za takim rozumowaniem¹⁰³. Drugie zastrzeżenie dotyczy samych socjalistów. W szczytowym momencie rewolucji partie typu socjalistycznego powiększyły się 9-krotnie, nie licząc wielu tysięcy sympatyków, na co zwracaliśmy już uwagę. Przy tak nagłym wzroście liczby członków w przeciągu jednego roku postawy ludzi uchodzących za socjalistów nie musiały wynikać z akceptacji wszystkich założeń programowych. Prawdopodobnie tacy trafiali później do SRCh.

Przechodzenie to nie było jednak masowe. Operując danymi z tabeli nr 1 możemy stwierdzić, że w Warszawie, w SRCh znalazło się 9,3% wszystkich robotników, w Łodzi zaś tylko 4,4%. Jedyne w Częstochowie proces ten mógł osiągnąć większe rozmiary. Procent ten w kolejnych latach 1905-1907 wzrastał i wynosił odpowiednio 11,3, 15,2, 27,8. Ci, którzy przechodzili do SRCh, nie pozostawali jednak dłużej. Spadek liczby członków po 1907 r. jest bardzo wyraźny. Jedni opuszczali stowarzyszenie sami, inni byli do tego zmuszani. W Płocku w 1906 r. SRCh liczyło około tysiąca osób, w roku 1909 już zaledwie 300 osób. Wynikało to z faktu, że robotnicy sympatyzujący z ruchem socjalistycznym zostali skreśleni z listy członków stowarzyszenia¹⁰⁴.

W stowarzyszeniu pozostali ci, którzy wierni byli celom stowarzyszenia od chwili jego powstania. Ankieta przeprowadzona w różnych miastach, a dotycząca członków stowarzyszenia w 1906 r., stwierdzała, że byli to ludzie starsi i bez większej inicjatywy - ludzie przybyli do miasta ze wsi. Procent takich członków w organizacji częstochows-

kiej, jak już zaznaczyliśmy, wynosił aż 90. Nie lepiej było w środowisku z tradycjami robotniczymi. W Warszawie np. stanowili oni 75% liczby stowarzyszonych. W organizacji zabrakło więc młodzieży i ludzi od lat związanych z przemysłem¹⁰⁵. Czyniono starania, aby ich pozyskać, ale widocznie bezskutecznie. Nie rokowało to stowarzyszeniu pomyślniej przyszłości. Dlatego też w 1914 r. stowarzyszenie liczy już tylko 60 kół, a w nich najwyżej 1/3 członków w porównaniu ze stanem wcześniejszym¹⁰⁶.

Mimo niezbyt dużych rezultatów organizacja zaktywizowała wielu duchownych, pomogła im przełamać izolację od problematyki społecznej. Księża dostrzegali teraz lepiej egoizm burżuazji. Jej niechęć do ustępstw wobec ludzi pracy prowadziła niekiedy księży do przewidywania nadchodzącej rewolucji, z którą się co prawda nie solidaryzowano, ale widziano jej nieodwracalność. Ks. Józef Rokoszny, mówiąc o nieuniknionym przewrocie stosunków społecznych, stwierdził w 1907 r. na łamach „Wiadomości Pastorskich” (nr 2 s. 77), że „przewrót ten będzie radykalniejszym, donioślejsze i głębsze poczyni zmiany niż wielka rewolucja”, a anonimowy autor z diecezji płockiej pisał na łamach „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego” (nr 4 s. 111) na ten temat jeszcze wyraźniej: „Dziś już znajduje się świat cywilizowany w przedniunowej, olbrzymiej socjalnej rewolucji, wobec której ta francuska, zwana przez historyków wielką, wyda się nam zupełnie małą. Stoi ona już przed samą bramą nowych dziejów, zapowiadają ją coraz potężniejsze jakoby grzmoty i zagraża już nie jednemu jakiemuś krajowi, ale wszystkim państwom kontynentu”. Wypowiedzi takie, co prawda sporadyczne, drukowane jednak na łamach diecezjalnych pism dla księży, uwrażliwiały ich na problematykę związaną z koniecznością poprawy warunków materialnych robotników. Z braku jednak jednolitości wśród samych księży, jak i wskutek akcji partii politycznych, jedynie możliwa dla księży forma zaangażowania się ich w celu polepszenia doli klasy robotniczej, nie wydała oczekiwanych rezultatów. Niepowodzenia SRCh uwarunkowane były również polityką władz carskich, które w okresie tzw. reakcji stołypinowskiej utrudniały wszelką akcję społeczną, a do pracy wyłącznie ekonomicznej duchowieństwo w Królestwie Polskim nie było przygotowane. Po roku 1907 apatia pod tym względem objęła zresztą nie tylko ruch chrześcijańsko-społeczny.

PRZYPISY

- ¹ A. W ó y c i c k i, *Chrześcijański ruch robotniczy w Królestwie Polskim*, Petersburg 1915; t e n ż e, *Demokracja chrześcijańska w Polsce. Rys historyczny*, Piotrogród 1917; t e n ż e, *Dzieje rozwoju klasy robotniczej w Królestwie Polskim. Monografia historyczno-społeczna*, Petersburg 1918; t e n ż e, *Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce. Monografia społeczna*. Poznań 1921.
- ² J. O r z e c h o w s k i, A. K o c h a ń s k i, *Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim 1905-1918*, Warszawa 1964; B. K r z y w o b ł o c k a, *Chadecja 1918-1939*, Warszawa 1974.
- ³ J. S t a s z e w s k i, *Katolickie organizacje robotnicze na ziemiach polskich w latach 1891-1914*, „*Studia z dziejów Kościoła katolickiego*”, 1(1960), s. 55-100.
- ⁴ R. B e n d e r, *Społeczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim 1905-1918*, Lublin 1978; t e n ż e, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Królestwie Polskim (1905-1918)*, „*Chrześcijanin w świecie*”, 55(1977); t e n ż e, *Związek Katolicki w Królestwie Polskim 1905-1918*, „*Chrześcijanin w świecie*”, 56 - 57(1977); t e n ż e, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich 1905-1918 i ks. Marcei Godlewski*, „*Tygodnik Powszechny*”, 1(1406), 1976.
- ⁵ Por. przyp. 1 w: S. G a j e w s k i, *Związek Katolicki w Królestwie Polskim*. „*Roczniki Humanistyczne*”, 26(1978), z. 2, s. 153.
- ⁶ J. B. D u r o s e l l e, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji*, Warszawa 1961; J. K r a s u s s k i, *Geneza partii katolickiej w Niemczech*, Poznań 1956; J. S t e f a n o w i c z, *Chrześcijańska Demokracja*, Warszawa 1963.
- ⁷ L e o n XIII, *Rerum novarum*, Kraków 1933; K. G r z y b o w s k i, B. S o b o l e w s k a, *Doktryna społeczna i polityczna papieża (1789-1968)*, Warszawa 1971, s. 241-182.
- ⁸ *Polski Słownik Biograficzny*, T. VIII, s. 180; „*Przegląd Katolicki*”, 1913, nr 6, s. 93.
- ⁹ „*Przegląd Katolicki*”, 1913, nr 5, s. 68.
- ¹⁰ Archiwum Diecezji Łomżyńskiej (dalej ADŁ). Akcja katolicka. Pismo Łódzkiego SRCh z 2 VII 1908 r.; „*Przegląd Katolicki*”, 1910, nr 52, s. 1030.
- ¹¹ J. M a t u l e w i c z, *Dziennik duchowy*, Rzym 1973, s. 11-12;

Cz. S t r z e s z e w s k i, Ks. Antoni Szymański, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1(1949), s. 1-20.

12 A. W ó y c i c k i, *Nauki społeczne w naszych seminariach*, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”, (Warszawa) 1912, s. 223.

13 L e o n XIII, *dz. cyt.*, s. 27-42.

14 L. T r z e c i a k o w s k i, *Pod pruskim zaborem 1850-1918*, Warszawa 1973, s. 166.

15 *Polski ruch robotniczy. Zarys historii*, Pod red. A. Czubińskiego, Warszawa 1972, s. 58.

16 S. K a l a b i Ń s k i, F. T y c h, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja*, Warszawa 1969, s. 28.

17 A. W ó y c i c k i. *Oddźwięk encykliki „Rerum novarum” na ziemiach polskich*, „Przewodnik Społeczny”, 2(1921), 7, s. 290.

18 *Polski ruch robotniczy*, s. 61.

19 A. W ó y c i c k i, *Chrześcijański ruch robotniczy*, s. 82; J. S t a s z e w s k i, *Katolickie organizacje*, s. 55; K r z y w o b ł o c k a, *dz. cyt.*, s. 20; Cz. S t r z e s z e w s k i, *Sytuacja katolicyzmu społecznego na ziemiach polskich w przeddzień odzyskania niepodległości*, w: *Verbum Crucis*, Wrocław 1974, s. 51.

20 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD). Kancelaria Generała Gubernatora Warszawskiego (dalej KGGW). 104 423 II k. 24.

21 *Tamże*, s. 25.

22 AGAD. KGGW 104 840 k. 27; por. ADŁ. Akta Związku Katolickiego. Pismo łódzkiego SRCh z 2 VII 1908 r.

23 O r z e c h o w s k i, K o c h a Ń s k i, *Zarys dziejów ruchu zawodowego*, s. 73-145; *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*, t. 1: 1869-1918, Warszawa 1974, s. 58-66.

24 Na podstawie pracy: A. W ó y c i c k i, *Demokracja Chrześcijańska*, s. 32-43.

25 „Wiadomości Pastorskie”, 1907, s. 58.

26 „Sztandar”, 1907, nr 3, s. 17.

27 Nie wyliczone w tekście pracy koła SRCh powstały w następujących miejscowościach. Okręg warszawski: Warszawa (27 kół), Grodzisk, Kuflewo, Łęczycza, Łowicz, Marki, Piątek, Wyszaków. Okręg łódzki: Łódź (3 koła), Poddębnie, Pabianice, Zduńska Wola. Okręg dąbrowski: Bolesław, Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Niwka, Pogoń, Siedlce, Sosnowiec, Strzemieszyce, Zagórz, Zawiercie. Okręg piotrkowski: Bełchatów, Brzeziny, Kobielen, Moszczenice, Piotrków, Radomsk, Tomaszów Rawski. Okręg włocławski: Aleksandrów, Włocławek (2 koła). Okręg częstochowski: Blachownia, Częstochowa. Okręg radomski: Kielce (2 koła), Ostrowiec, Radom (2 koła), Skarżysko, Wierzbnik. Poza Królestwem Polskim utworzono koło w Białymstoku. Obliczono na podstawie: *Kalendarzyk Pracownika*

Polskiego, Warszawa 1909; W ó y c i c k i, *Chrześcijański ruch robotniczy w Królestwie*, s. 200-218; „Przegląd Katolicki”, 1912, nr 26, s. 406; „Mazur”, 1906, nr 38, s. 445.

28 Liczbę robotników obliczono na podstawie pracy: Z. P i e t k i e w i c z, *Stan przemysłu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1912, s. 70. Wyniki odnoszą się do roku 1910. Pozostałe dane obliczono na podstawie źródeł podanych w przypisie nr 27. Odnoszą się one przede wszystkim do roku 1908. Z tego powodu wyniki tabeli nie odzwierciedlają w pełni stanu faktycznego, lecz tylko prawdopodobny.

29 J. K a n c e w i c z. *Rewolucja 1905 r. a polski ruch zawodowy*, „Kwartalnik Historii Ruchu Związku Zawodowego CRZZ”, 1975, nr 3, s. 8-10.

30 „Wiadomości Pasterskie”, 1907, nr 1, s. 63.

31 W ó y c i c k i, *Demokracja Chrześcijańska*, s. 39.

32 P i e t k i e w i c z, *dz. cyt.*, s. 70.

33 Na podstawie schematyzmu diecezjalnego z lat 1866-1914.

34 Archiwum Diecezji Kieleckiej (dalej ADK). OA/ 2/10 k. 103. Pismo z 2 III 1909 r.; ADŁ. Akta Zw. Kat. Okólnik ks. F. Brudzyńskiego z 18 V 1907 r.

35 „Przegląd Diecezjalny”, 1911 nr 3, s. 43; 1911, nr 11, s. 165.

36 R. B e n d e r, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Lublinie (1909-1918)*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 3(1975), s. 156-157; W ó y c i c k i, *Chrześcijański ruch robotniczy*, s. 99-109.

37 Tabela sporządzona na podstawie: W ó y c i c k i, *Chrześcijański ruch robotniczy*, s. 85, 88; „Przegląd Katolicki”, 1910, nr 52, s. 1030-1032; 1911, nr 30, s. 596; „Nowy Sztandar”, 1907, nr 9, s. 9; „Rola”, 1909, nr 2, s. 21-22.

38 „Rola”, 1909, nr 2, s. 22.

39 K a n c e w i c z, *dz. cyt.*, s. 20.

40 Tamże.

41 Na podstawie sprawozdań zamieszczonych w: *Kalendarzyk Pracownika Polskiego*, Warszawa 1909; W ó y c i c k i, *Demokracja Chrześcijańska*, s. 32-43.

42 „Przegląd Katolicki”, 1912, nr 16, s. 253.

43 Sklepów powstawało bardzo dużo. Była to najłatwiejsza forma wykazania się pracą w kole. Sklepy jednak z powodu złego ich prowadzenia szybko upadały. Trudno też ustalić ich liczbę. Por. „Pracownik Polski”, 1908, nr 6, s. 3; 1908, nr 9, s. 3.

44 W ó y c i c k i, *Demokracja Chrześcijańska*, s. 54-55.

- ⁴⁵ Tamże, s. 53-56, 63-65.
- ⁴⁶ M. K u k i e l, *Dzieje Polski poroboczej 1795-1921*, Londyn 1963, s. 507.
- ⁴⁷ S. K i e n i e w i c z, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1968, s. 402.
- ⁴⁸ J. S. Ż a k, *Tajna organizacja księży „Collegium Secretum”*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 1938, nr 66 (z 8 III); S. K o z i c k i, *Historia Ligi Narodowej. Okres 1887-1907*, Londyn 1964, s. 408-414.
- ⁴⁹ K o z i c k i, *dz. cyt.*, s. 537; *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, s. 180; Ż a k, *dz. cyt.*
- ⁵⁰ Na uwagę zasługuje fakt, że siostra ks. F. Gąsiorowskiego Natalia (1881-1964) znalazła się na antypodach społecznego zaangażowania. Po 1905 r. była członkiem PPS, od 1906 PPS-Lewicy a od 1918 KPP. Znana z prac historycznych (ruch robotniczy, historia gospodarcza), pracowała w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Od 1918 r. profesor.
- ⁵¹ K o z i c k i, *dz. cyt.*, s. 408-414.
- ⁵² „Ziemia Lubelska”, 1906, nr 111.
- ⁵³ „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (dalej KDCK), 1909, nr 11, s. 366.
- ⁵⁴ *Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim*, Kraków 1903, s. 17-18; „Wiadomości Pasterskie”, 1906, nr 3, s. 168.
- ⁵⁵ Ks. A. R o g o z i ń s k i, *Kartka mego życia w Łodzi*, Łódź 1931, s. 89.
- ⁵⁶ Archiwum Kurii Lubelskiej (dalej AKL). XI-5 vol. II. Okólnik bpa F. Jaczewskiego do księży z 21 II 1905 r. i listy do wiernych z grudnia 1905 i stycznia 1906 r.; ADŁ Akta Akcji kat. 1906-1913. Okólnik bpa T. Kulińskiego z 16 III 1905 r. i list pasterski bpa S. Zdzitowieckiego z 10 VIII 1905 r.; ADŁ Rozporządzenia konsystorskie z lat 1905-1907. Okólnik ks. J. Antonowicza z 15 VIII 1905 r.; ADK OA 2/12. Okólnik bpa S. Zwierowicza z 16 III 1905 r.; „Przegląd Katolicki”, 1905, nr 14 (list bpa A. Wnukowskiego z 31 III 1905 r.); 1905, nr 27 (list arcybpa W. Popiela do robotników z 28 VI 1905 r.).
- ⁵⁷ Biblioteka Narodowa Akc. 5697. A. S z y m a ń s k i, *Rozwiązanie kwestii socjalnej* (rękopisy wykładów); M. F u l m a n, *Nasza praca społeczna na dobre*, „Wiadomości Pasterskie”, 1905, nr 6, s. 204; E. B i e ń k o w s k i, *Kościół a kwestia socjalna*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” (dalej MPP), 1909, nr 1, s. 16; ks. J. R o k o s z n y, *Katolicka akcja społeczna*, „Wiadomości Pasterskie”, 1907, nr 3, s. 130; ks. P. C z a p l a, *Bezrobocie wobec etyki*, „Wiadomości Pasterskie”, 1907, nr 2, s. 77; ks. S. T r z e c i a k, *Chrystus a kwestia socjalna*, Poznań 1906, s. 49.
- ⁵⁸ Por. S. G a j e w s k i, *Kasata klasztorów w diecezji lubelskiej w r. 1864*, „Roczniki Humanistyczne”, 21(1973), z. 2, s.

351-390; t e n Ź e, *Ostatnie klasztory diecezji lubelskiej w XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 22(1974), z. 2, s. 185-214.

59 Por. M. W e r n e r, *O. Honorat Koźmiński kapucyn 1829-1916*, Poznań 1972.

60 S. E. M u ś n i c k a, *Ojciec Honorat z Białej, kapucyn 1829-1916*, Kraków 1925, s. 155 (maszynopis).

61 Archiwum Wicepostulatora procesu beatyfikacyjnego O. Honorata Koźmińskiego (dalej AWP). II A. T. 14 cz. 1. List nr 146 (1906).

62 Tamże, List nr 157 (1905).

63 M u ś n i c k a, *dz. cyt.*, s. 155.

64 AWP. II A. T. 12 cz. 1. List 55 (1905).

65 Uważał go, w razie swojej śmierci, za najodpowiedniejszego kierownika zgromadzeń ukrytych. Mówił o nim: „... zgadzam się z nim we wszystkim”. AWP. II A. T. 14 cz. 3. List 287 (1905).

66 „Wiadomości Pasterskie”, 1907, nr 1, s. 61.

67 AWP. II A. T. 14 cz. 3. List 433 (bez daty).

68 „Wiadomości Pasterskie”, 1907, nr 1, s. 61.

69 M. M a z u r e k, M. W ó j c i k, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich. Wiek XIX i początek XX wieku*, Lublin 1976, s. 314, tab. 15.

70 Tamże; M u ś n i c k a, *dz. cyt.*, s. 155.

71 W ó y c i c k i, *Demokracja Chrześcijańska*, s. 41.

72 „Pracownik Polski”, 1906, nr 14-15, s. 11.

73 Biblioteka KUL. Rękopis nr 751. B. Ussas. Opinie władz rosyjskich o duchowieństwie rzymsko-katolickim i jego działalności na terenie Królestwa Kongresowego (kopie i streszczenia dokumentów) k. 2. (ks. Bożek zakładał NZR oraz propagował prasę narodową „Polaka” i „Pochodnię”).

74 S. L e w i c k i, *Pamiętnik od roku 1897 do roku 1908*, Łuków 1931, s. 80-82.

75 „Sztandar”, 1907, nr 21, s. 6.

76 Bibl. Nar. Akc. 7971. M. G ó r s k a z Ł u b i e Ń s k i c h, *Wspomnienia z lat 1840-1920*, t. 2, s. 159; „Przegląd Katolicki”, 1911, nr 22, s. 432; „Kronika Diecezji Sandomierskiej” (dalej KDS), 1913, nr 3, s. 71.

77 ADŁ. Akta Akcji kat. List pasterski bpa S: Zdźitowieckiego z 10 VIII 1905 r.

78 KDKK. 1909 nr 11 s. 366.

- 79 T. M o n a s t e r s k a, *Narodowy Związek Robotniczy 1905-1920*, Warszawa 1973, s. 31.
- 80 Tamże, s. 40.
- 81 Bibl. KUL. Rękopis 751 k. 1-2.
- 82 AGAD. KGGW. 104 840 k. 27.
- 83 ADŁ. Akta Akcji Kat. Pismo SRCh z Łodzi z 2 VII 1908 r.
- 84 KDKK. 1907 nr 2 s. 63. Dotyczy przede wszystkim stowarzyszenia w Piotrkowie.
- 85 „Wiadomości Pasterskie”, 1907, nr 11, s. 694-695.
- 86 „Echo Robotnicze”, 1908, nr 4.
- 87 „Przegląd Katolicki”, 1908, nr 10, s. 157; „Rola”, 1909, nr 2, s. 21.
- 88 A. Ź a r n o w s k a, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870-1914*, Warszawa 1974, s. 42.
- 89 „Sztandar”, 1907, nr 3, dodatek s.17-23.
- 90 K a n c e w i c z, *dz. cyt.*, s. 10.
- 91 M o n a s t e r s k a, *dz. cyt.*, s. 70-78.
- 92 S. K a l a b i Ń s k i, *Antynarodowa polityka endecji w rewolucji 1905-1907 roku*, Warszawa 1955, s. 320.
- 93 „Sztandar”, 1907, nr 3, dodatek.
- 94 AKL. II a. Dziekan do biskupa - 9 II 1906 r.
- 95 „Przegląd Katolicki”, 1905, nr 50, s. 700.
- 96 Ks. A. K o t y ł ł o, *Moje wspomnienia*, Lublin 1934, s. 53. Być może akcja antimariawicka bojówki PPS współpracującej z ks. Kotyłło wynikać mogła z faktu, że mariawici osądzeni byli o korzystanie z protekcji władz carskich. Zasadniczo socjaliści w konflikcie Kościoła katolickiego z mariawitami opowiedzieli się po stronie tych ostatnich. Por. T. Ł a d y k a, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906-1914*, Warszawa 1972, s. 97; AKL. XIII-1 s. 26. „Najsmutniejszym objawem jest to, że socjaliści zawsze występują jako obrońcy sekty Mariawickiej”. Zasadniczo stosunek socjalistów do księży w terenie zależał od tego, jacy to byli socjaliści i z jakimi spotykali się księżmi.
- 97 Archiwum Diecezji Płockiej (dalej ADP). Z rękopisów ks. Charzewskiego. T. 47 k. 27.
- 98 Ks. J. R a c z k o w s k i, *List otwarty wiejskiego proboszcza*, „Kwartalnik Teologiczny”, 1907, nr 6, s. 338.
- 99 Bibl. Sem. Duchownego w Lublinie. K. D e b i Ń s k i, *Z prze-*

żytych chwil, s. 212.

- 100 ADP. Z rękopisów ks. Charszewskiego. T. 47 k. 43 a. (obserwacja z terenu jego parafii - Trzepowo k. Płocka).
- 101 Ł. D. Szewna. KDS 1911 nr 6.
- 102 AWP. II A. T. 20. List nr 51.
- 103 „Sztandar”, 1907, nr 3, dodatek, s. 17-23.
- 104 Ks. G r o c h o w o l s k i, *Z Płocka*, „Ateneum Kapłańskie”, 5(1909), (maj), s. 468.
- 105 „Sztandar”, 1907, nr 3, dodatek.
- 106 R. B e n d e r, *Spółeczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim 1905-1918*, Lublin 1978, s. 86.

L'ASSOCIATION DES OUVRIERS CHRÉTIENS DANS LE ROYAUME DE POLOGNE

R é s u m é

Après 1905 les catholiques dans le Royaume de Pologne obtinrent la permission de créer les organisations sociales. L'une des premières fut l'Association des Ouvriers Chrétiens (SRCh). Le premier cercle de cette Association fut créé à Varsovie sur l'initiative du P. M. Godlewski. Lui-même devint créateur de l'union de tous les cercles dans le Royaume en une association centralisée. Les fondateurs de l'Association réalisèrent sur le terrain polonais les principes des encycliques papales concernant le mouvement social chrétien.

L'Association se composait de 7 groupes régionaux comprenant en tout 80 cercles locaux, surtout à Varsovie, Łódź et dans le bassin houiller. Elle rassemblait au moins 22 mille membres, ce qui constituait 5,5% de l'ensemble des ouvriers du Royaume. Tous les ouvriers catholiques n'y appartenaient donc pas. En voici quelques causes:

1. Une partie des catholiques subissait les influences du Parti National - Démocratique, qui prêtait son appui à l'Association Ouvrière Nationale.
2. Une autre partie des catholiques soutenait l'Union Catholique formée dans le Royaume après 1907.
3. Plusieurs catholiques dans les années 1905 - 1907, tout en gardant la foi catholique, sympathisaient avec le mouvement socialiste et participaient à leurs activités.
4. La répression du tsar, surtout après la chute de la révolution en 1907, frappa aussi le SRCh, qui, après 1908, peu à peu diminua son activité.
5. Les prêtres n'étaient pas préparés aux travaux économiques et les travaux de l'instruction publique leur étaient défendus par le tsar.

Pourtant, grâce au SRCh, le clergé prit conscience de la nécessité de réaliser les postulats de la doctrine sociale de l'Eglise sur les terrains polonais.